

CETA to najlepsza umowa, jaką wynegocjowałem!

24 października 2016

Rząd Luksemburga (którym przez 18 lat kierował Jean-Claude Juncker, obecny szef Komisji Europejskiej) zawarł z 340 międzynarodowymi korporacjami tajne umowy dotyczące optymalizacji podatkowych. Dzięki temu firmy te mogły unikać płacenia podatków w innych krajach, w których prowadziły działalność zarobkową (np. w Polsce). Teraz Jean-Claude Juncker twierdzi, że CETA to „najlepszą umowa, jaką wynegocjowałem”. Najlepsza, ale dla kogo? Dla UE? Luksemburga? Czy wielkich korporacji?

Przypomnijmy – zgodnie z wynikami międzynarodowego śledztwa dziennikarskiego w latach kiedy Juncker był premierem Luksemburga, rząd tego państwa podpisywał z globalnymi korporacjami specjalne umowy podatkowe, które w istocie zwalniały ich z obowiązków podatkowych w innych państwach. W ten sposób cierpiały przychody budżetowe państw, gdzie wspomniane korporacje prowadziły działalność zarobkową (np. w Polsce).

Obecnie w sprawie umowy CETA – czyli porozumienia o wolnym handlu między Kanadą a UE – Jean-Claude Juncker twierdzi, że to „najlepszą umowa, jaką wynegocjowałem”. Warto zauważyć, że ta „najlepsza umowa” przewidują istnienie arbitrażowych „sądów inwestycyjnych”, których orzeczenia i rozstrzygnięcia będą musiały być respektowane przez nasze państwo. W praktyce może to oznaczać, że jakaś zachodnia korporacja pozwie przed wspomniany arbitraż polski rząd, bo nie będzie on respektował korzystnych dla niej (a sprzecznych z polskim prawem) regulacji. Wszystko to oczywiście w celu maksymalizacji zysków tej korporacji, kosztem niższych podatków płaconych w polskim urzędzie skarbowym.

W kontekście powyższego zasadnym wydaje się być zadanie pytania, o to co miał na myśli obecny szef Komisji Europejskiej, gdy mówił, że CETA to „najlepszą umowa, jaką wynegocjował”. Najlepsza dla kogo? Dla UE? Luksemburga? Czy wielkich korporacji?

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl